

Pragniemy kontynuować dzieło ks. A. Schletza. Pragniemy nadal czynić to w duchu miłości do tego Narodu, który od 1000 lat kształtuje swe oblicze w oparciu o ewangeliczne wartości stojące na straży godności każdego człowieka, ale szczególnie człowieka zagrożonego.

Charyzmat, jaki św. Wincenty otrzymał od Boga, znalazł podatny grunt we wrażliwości polskiego serca na ludzką biedę. Dzieło św. Wincentego trwa nadal i rozwija się w wierności autentycznej służbie człowiekowi odkupionemu i wyzwolonemu przez Chrystusa.

Ks. Tadeusz Gocłowski, CM

PRZEMÓWIENIE ŻALOBNE

WYGŁOSZONE PRZEZ

**KS. BISKUPA PROF. DR MARIANA RECHOWICZA
ADMINISTRATORA APOSTOLSKIEGO
ARCHIDIECEZJI W LUBACZOWIE**

Ekscelencje, Księżę Wizytatorze, Bracia Kapłani, Żalobni Słuchacze!

Zebraliśmy się tu w kościele Księży Misjonarzy, ażeby pożegnać i oddać ostatnią przysługę człowiekowi, który był twórcą niezwykłego dzieła. Zainicjował bowiem i utworzył, prowadził i redagował sam przez 35 lat pierwsze na wielką skalę w historii naszego kraju czasopismo poświęcone Historii Kościoła Katolickiego i kulturze katolickiej w Polsce. Jeśli miarą wielkości człowieka jest jego dzieło, to Ks. Prof. Dr fil. Alfons Schletz był człowiekiem niezwykłym.

Na zjeździe historyków w Poznaniu w r. 1925 powiedział śp. profesor Władysław Konopczyński, że jest rzeczą kompromitującą dla nauki polskiej, iż posiadamy czasopismo poświęcone dziejom Reformacji, nie istnieje jednak organ poświęcony historii Kościoła katolickiego. Tę wielką lukę wypełnił kosztem 35 lat swego życia ks. Alfons Schletz.

Zdumiewający jest nie tyle fakt zainicjowania czasopisma, bo to było raczej naturalne, ale podziw budzi, że dzieła tego dokonał w roku 1946 nie mający nawet 30 lat życia, ledwo doktoryzowany misjonarz, że zrobił to w warunkach wysoce niesprzyjających pod względem politycznym, że miejscem narodzenia się „Naszej Przeszłości” stał się nie Lwów, gdzie ks. Schletz zapuścił korzenie, ale Kraków w rok po repatriacji, że zdziałał to młody entuzjasta w tym samym Krakowie, gdzie znakomity ks. prof. Fijałek w okresie dwudziestolecia międzywojennego, musiał, w braku funduszków po wydaniu kilku zeszytów, zrezygnować z dalszego drukowania „Polonia Sacra”. Ks. Schletz nie tylko powołał do życia „Naszą Przeszłość”, ale prowadził ją z przerwą 9-let z prawdziwym uporem jakimś determinizmem do roku 1981, a więc przez pełnych 35 lat, bez oparcia o instytucję typu akademickiego jak np. Uniwersytet lub Akademia Umiejętności, bez mecenatu państwowego